

**Ks. Krzysztof Bielawny**  
**Gietrzwałd**

## **Refleksje nad Pięcioma Prawdami Polaków**

Dnia 6 marca 1938 r. (niedziela) w Berlinie odbył się Jubileuszowy Kongres Związku Polaków w Niemczech, z okazji 15-lecia istnienia Związku. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” w numerze 53. z soboty na niedzielę z 5-6 marca, w przededniu zjazdu pisano: „W górę serca! To było hasło tych, którzy nie dla materialnych zysków wzięli na swe barki zaszczytny obowiązek służenia Idei Polskiej w Niemczech, którzy rozpoczęli w warunkach najtrudniejszych pracę, by wobec Boga i narodu zaświadczyć, że duch Narodu Polskiego mimo granic jest niepodzielny”. W Kongresie uczestniczyło około 5 tysięcy delegatów, mimo wielu utrudnień, np. kilka pociągów odwołano. W zjeździe uczestniczyli mieszkańcy Śląska Opolskiego, z Babimojskiego, Warmii, Mazur, Kaszub. Powiśla, Ziem Połabskich, Westfalii i Nadrenii. Celem Kongresu było m.in. zwrócenie uwagi na 1,5 milionową wspólnotę Polaków mieszkających w granicach państwa niemieckiego.

Mały dekalog, czy też mały katechizm ogłosił na Kongresie dr Jan Kaczmarek, Kierownik Naczelny Związku Polaków w Niemczech. Po zaprezentowaniu sytuacji prawnej Polaków w Rzeszy Niemieckiej, wspominał także o spisie ludności w Niemczech, który miał się odbyć w maju 1938 r. Przy czym stwierdził, że: „Naród istnieje nie siłą woli jednostki, lecz siłą woli Boskiej i tego stanu nie mogą zmienić żadne statystyki i żadna wola ludzka”<sup>1</sup>.

Następnie dr Kaczmarek ogłosił pięć prawd Ludu Polskiego w Niemczech:

1. Jesteśmy Polakami
2. Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci
3. Polak Polakowi bratem
4. Co dzień Polak Narodowi służy
5. Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle.

W czasie odczytywania powyższego aktu wszyscy delegaci wstali i słuchając, uczestniczyli w historycznym momencie proklamacji małego dekalogu<sup>2</sup>. Manifestem młodych i ogłoszeniem małego katechizmu Polaków w Niemczech zakończył się Kongres Polaków w Berlinie.

---

<sup>1</sup> Naród istnieje nie siłą woli jednostki, lecz siłą woli Boskiej. Po Kongresie Związku Polaków w Niemczech, Gazeta Olsztyńska 1938, nr 54, z 8 III.

<sup>2</sup> Leksykon Polactwa w Niemczech, Warszawa-Wrocław 1973, s. 623-624.

### **Pierwsza: *Jesteśmy Polakami***

Prawda ta była hasłem ideowym do zjednoczenia Polaków w jedną organizację, która powstała w 1923 r. W tymże roku powstał Związek Polaków w Niemczech, który skupiał w swych szeregach lud polski mieszkający w granicach Niemiec. Od tego roku, hasło to widniało na wszystkich transparentach, gdzie gromadzili się Polacy.

Warto tu wrócić do istoty tej prawdy. Dokonać małej egzegezy, tych dwóch słów: „Jesteśmy Polakami”. Cóż to znaczyło w tamtej rzeczywistości, kiedy Polska powróciła na mapy Europy zaledwie pięć lat wstecz. Ogromna rzesza Polaków pozostała poza granicami Polski, półtora miliona w Niemczech. Takie przedstawienie siebie, niosło ze sobą cały bagaż treści, przede wszystkim ideowej, ale także podkreślało świadomość narodową na obczyźnie.

Jesteśmy Polakami, prawda ta i dziś nic nie straciła na swej aktualności. W dobie globalizacji, przenikania różnych idei i nowych prądów filozoficznych, chcących pozbawić mieszkańców poszczególnych narodów swej tożsamości, winniśmy podejmować pracę u podstaw. A zatem, na czym ma ona polegać? Przede wszystkim na zachowaniu swej tożsamości jako Polacy. O tę tożsamość dbamy poprzez naukę języka ojczystego, poznawanie historii własnego narodu. Dobrze się więc dzieje, że do szkół powraca historia w odpowiednim wymiarze godzin, że odradza się w społeczeństwie potrzeba poznawania dziejów swych rodów oraz historii ojczyzny.

### **Prawda druga : *Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci***

Dzieje Polski mają swój początek w konkretnym wydarzeniu historycznym, jakim był chrzest Mieszka w 966 r. Od tej daty możemy pisać historię naszego narodu, połączoną organicznie z historią Kościoła rzymskokatolickiego. Pierwszym hymnem była pieśń nabożna Bogurodzica, nieznanego autora, której początki możemy datować na koniec XIII stulecia. W kolejnych stuleciach to właśnie Kościół rzymskokatolicki kierował całą działalnością socjalną i społeczną w Polsce, zajmując się prowadzeniem szpitali, ochronek, szkół czy schronisk dla osób starszych. A w czasach, kiedy Polski nie było na mapach Europy, Kościół rzymskokatolicki przechowywał najpiękniejsze wartości Polaków, uczył ich miłości do Ojczyzny, dbał o ich morale, prowadził zakłady dobroczynne, wspomagał powstańców listopadowych i styczniowych. Bronił praw swych wiernych do języka polskiego w kościołach i szkołach. Swą godność narodową i patriotyczną Polacy umacniali w wielu miejscach, które dla nich były miejscami świętymi, gromadząc się na uroczystościach religijnych m.in. na Jasnej Górze. W roku 1882 - z okazji 500-lecia obecności cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasną Górę przybyło pół miliona pątników, zarówno z zaboru rosyjskiego, austro-węgierskiego, jak i pruskiego.

Od roku 1877 szczególnym miejscem dla Polaków był Gietrzwałd, do którego pielgrzymowali pątnicy z różnych stron Polski i spoza jej granic. Objawienia gietrzwałdzkie dały impuls do pobudzenia świadomości narodowej wśród Polaków mieszkających na Warmii i Powiślu. Także były impulsem do założenia „Gazety Olsztyńskiej”, której pierwszy numer wydano 16 kwietnia 1886 r., a z czasem mottem w winiecie gazety stały się słowa:

„Ojców mowy, ojców wiary brońcie zgodnie młody stary. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Drugą, jakże ważną, wspólnotą, była rodzina, w której pielęgnowano język ojczysty, tradycje patriotyczne i wiarę ojców. Nie gdzie indziej, ale w rodzinie młode pokolenie Polaków poznawało wspaniałe dzieje narodu Polskiego, jego sukcesy i porażki, wielkie zwycięstwa, które wlewały w młode pokolenie Polaków ducha walki o wolność swej ojczyzny i zachowanie świadomości narodowej.

Przez ponad tysiąc lat Kościół z narodem tworzył swoistą symbiozę. Ale czy tak będzie dalej? To będzie zależało tylko od nas. Czy nasze pokolenie, ludzi dojrzałych, będzie w stanie przekazać młodemu pokoleniu wiarę swych ojców? W dobie nasilonej laicyzacji wielu Polaków straciło wiarę ojców, stali się ludźmi żyjącymi bez Boga. A zatem, jesteśmy dziś, jak nigdy dotąd, wezwani do modlitwy o wiarę młodego pokolenia Polaków.

### **Prawda trzecia: *Polak Polakowi bratem***

Hasło to wybrzmiało w pierwszej odezwie Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, skierowanej do Polaków w 1922 r. Nawoływało, by wspólnie budowali swą przyszłość na obczyźnie, by się wspierali we wszystkich trudnościach, jakie napotykają.

Stara zasada łacińska, która niszczyła najpiękniejsze idee, brzmi: *Divide et impera* - Dziel i rządź. Warto więc wspomnieć także o naszych wadach, które nas niszczyły i niszczą. W XX wieku, w okresie międzywojennym w polskim społeczeństwie była aktywna dość duża grupa ideowa zaangażowana w budzenie świadomości narodowej, podejmująca pracę organiczną na rzecz polskości. Ale byli też i tacy, którzy dla kariery, łatwego i spokojnego życia dali się wykorzystać jako Polacy przeciwko swym braciom.

„Polak Polakowi bratem” - to hasło, które nic nie straciło na swej aktualności. Tym bardziej dziś, kiedy tak wielu Polaków żyje na obczyźnie, bo emigracja zarobkowa zmusiła ich do poszukiwania pracy poza granicami kraju. Wiemy, że wielu z nich wzajemnie sobie pomaga, niosąc wsparcie przede wszystkim tym, którzy czują się zagubieni w nowej rzeczywistości.

### **Prawda czwarta: *Co dzień Polak Narodowi służy***

Prawda ta wynikała z potrzeby służby wspólnemu dobru, które służy wszystkim. Polska to wspólne dobro. Tak tę służbę rozumieli członkowie Związku Polaków w Niemczech przed II wojną światową. Podejmowali oni wiele działań na rzecz wspólnoty narodowej, bez żadnego wynagrodzenia. Byli to ludzie ideowi. Wielu z nich angażowało się w kształcenie młodego pokolenia Polaków na obczyźnie poprzez zakładanie szkół polskich, działalność w organizacjach młodzieżowych, w harcerstwie, kształtując postawy patriotyczne w młodym pokoleniu Polaków, w stowarzyszeniach katolickich, w chórach parafialnych.

Jakże ważną służbą na rzecz Polski było krzewienie czytelnictwa, prasy polskojęzycznej, zakładanie bibliotek z książkami polskimi, czy też służba piórem, opisywanie tego, co działo się w różnych rejonach, gdzie mieszkali Polacy. Pośród nich nie brakowało wielu duchownych, którzy angażowali się w budzenie świadomości narodowej wśród ludności polskiej.

Była to najczęściej służba bezinteresowna, ponieważ wielu działaczy nie otrzymywało żadnego wynagrodzenia. To była Służba Polsce, za którą wielu z nich oddało życie w obozach koncentracyjnych. Po wybuchu II wojny światowej, oni pierwsi padli ofiarami szykan hitlerowskich. Setki, a może tysiące z nich poniosło śmierć męczeńską z rąk oprawców hitlerowskich. Warto tu przywołać, choćby kilka nazwisk tych, którzy za miłość do Polski i bezinteresowną służbę dla niej, oddali swe życie. A mianowicie: ks. Bronisław Sochaczewski – zamordowany w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen niedaleko Berlina<sup>3</sup>, Ryszard Knosała – zamordowany w Dachau w styczniu 1945 r., Alfons Żurawski – zamordowany 6 października 1942 r.

Prawda ta nic nie straciła na swej aktualności. Jako Polacy wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za swoją Ojczyznę. Służba Narodowi polega na dobrym wykonywaniu swych powinności na rzecz dobra wspólnego. Na zdobywaniu wiedzy – jako uczeń czy student, na rzetelnej pracy – jako pracownik, na rzetelnym i uczciwym dbaniu o pracownika jako pracodawca. Na służeniu Polsce jako rządzący, a nie na zabieganiu o interesy własne albo własnej partii. Naród potrzebuje uczciwych i ideowych Polaków, niezależnie od tego, gdzie mieszkają i pracują.

### **Prawda piąta: *Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle.***

Prawda piąta ma swą historię, którą opowiadano przez lata. Otóż 17-letni młodzieniec, urodzony na obczyźnie w Westfalii pojechał po raz pierwszy do Polski, do kraju swych przodków. Po tygodniowym pobycie w Polsce, w drodze powrotnej zatrzymał się w Berlinie, udał się do centrali Związku Polaków w Niemczech, prosząc o opiekę przed gniewem ojca, za to, że ze złości uderzył swego stryja w twarz, tylko dlatego, że ten źle mówił o Polsce. „A przecież – mówił ów chłopak – Polska to Matka nasza, a o matce nie wolno mówić źle!”.

Tę prawdę, *Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle*, w ostatnich kilku dekadach uwydatnił nam św. Jan Paweł II. W słowach powitania na Okęciu w Warszawie, w czasie drugiej pielgrzymki do Polski, 16 czerwca 1983 r. papież wołał: „(...) Pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi: ojczystej ziemi. Idąc za wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej przez cześć dla samego Stwórcy oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki — albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”.

---

<sup>3</sup> Zob. J. Ostrowski, Świadkowie wiary. Słudzy Boży – ofiary nazizmu i komunizmu, Olsztyn 2015, s. 15-17.

Z bólem dziś musimy stwierdzić, że wielu naszych rodaków o Polsce wypowiada się źle, albo próbuje zamienić słowo Polska na zwrot: „ten kraj, w tym kraju żyje się źle, ten kraj nic mi nie dał” itp. Także na emigracji wielu naszych polskich współpracowników o Polsce wypowiada się źle. Trzeba kochać Polskę, jak własną Matkę, bo matkę ma się tylko jedną.

### **Podsumowanie**

Pięć prawd Polaków spod Znak Rodła, ogłoszonych 6 marca 1938 r. w Berlinie, nie straciło na swej aktualności. Przesłanie ma charakter uniwersalny. W dobie globalizmu, kiedy próbuje się wmówić narodom, że nie ma potrzeby dbać o własną tożsamość, tym bardziej jesteśmy zobowiązani do przekazania młodemu pokoleniu Polaków wartości patriotycznych, wiary naszych ojców i umiłowania Polski. Te wartości będą kształtowały przyszłe pokolenia Polaków odpowiedzialnych za dziedzictwo poprzednich pokoleń. Jeśli zaniedbamy to, możemy zostać zdyskwalifikowani, jak sportowcy uczestniczący w sztafecie. Dopóki trzymają pałeczkę i ją przekazują z rąk do rąk, uczestniczą w zawodach, ale jeśli ją upuszczą zostają zdyskwalifikowani. Nie daj Boże, byśmy zaniedbali to ogromne dziedzictwo wielopokoleniowe w przekazie młodym Polakom. Dobry Bóg i historia może nas zdyskwalifikować jako pokolenie bezideowe.